

Polska popełni gospodarcze samobójstwo

7 grudnia 2012

Nowe Jednolite Patenty obowiązujące w UE nie będą tłumaczone na język polski, ale będą dotyczyć także polskich przedsiębiorców. Liczba monopoli patentowych gwałtownie wzrośnie na niekorzyść polskich firm, a grunt pod tę katastrofę będzie położony już w przyszłym tygodniu.

Część problemów związanych z absurdami amerykańskiego systemu patentowego zostanie niebawem zaimportowana do Polski, a powodem tego będzie Jednolity Patent.

Jednolity Patent umożliwi opatentowanie danej technologii w taki sposób, aby patent był ważny w niemal wszystkich krajach UE. Nie należy jednak mylić Jednolitego Patentu z tzw. patentem europejskim, który w Polsce jest udzielany od 2004 roku.

Patenty europejskie wymagają w Polsce tzw. walidacji, czyli dostarczenia opisu patentu w języku polskim. Jednolite patenty nie będą tego wymagać.

Łatwo się domyślić jakie będą skutki nowego systemu. Wielkie korporacje będą mogły od razu opatentować wiele technologii i będą mogły to zrobić w języku angielskim, francuskim lub niemieckim. Jeśli Polska przystąpi do Jednolitego Patentu, te patenty w obcych językach będą mogły naruszyć polskie firmy. To jest koszmar – masa nowych patentów na rynku, w dodatku w obcych językach!

Jednolity patent będą mogły uzyskać nie tylko firmy z Europy, ale także z USA czy Chin. Łatwo zrozumieć jakie będą rozmiary zjawiska.

Co gorsza, jeśli jakaś polska firma naruszy taki Jednolity

Patent, nie będzie możliwości podważenia tego patentu przed sądem polskim.

Przedsiębiorca będzie musiał się bronić przed oddziałem centralnym Jednolitego Sądu Patentowego: w Paryżu, Londynie bądź Monachium. Instancja apelacyjna Jednolitego Sądu Patentowego ma się mieścić w Luksemburgu. Szczerze powiedziawszy takie zmuszanie przedsiębiorców do bronienia się w sądach zagranicznych jest niezgodne z konstytucją.

Ach... będą co prawda dostępne automatyczne tłumaczenia patentów, ale na ich podstawie sąd nie będzie podejmował decyzji, zatem to żadna ochrona.

Eksperci z Polskiej Izby Rzeczników Patentowych całkiem na poważnie obawiają się, że Jednolity Patent może nawet załamać polską gospodarkę. Te obawy mają mocne podstawy, bo można wątpić w to, czy polskie firmy pod presją zagranicznych patentów będą w stanie prowadzić normalną działalność. Nie można obecnie wykluczyć, że z czasem Jednolity Patent posłuży do patentowania oprogramowania czy metod biznesowych. To szaleństwo jest już w USA, ale amerykańskie firmy mają komfort dostępu do patentów we własnym języku i obrony przed sądem w kraju.

Polski rząd chce przystąpić do jednolitego patentu, bo Komisja Europejska powiedziała mu, że to będzie dobre. Podobnie było w przypadku ACTA – rząd podpisał, bo był prikaz. Niestety ACTA oburzało wielu ludzi, a Jednolity Patent nie.

Stosowne rozporządzenia unijne w tej sprawie Rada UE ma zatwierdzić w przyszły poniedziałek (10.12), a Parlament Europejski ma je przegłosować 11 grudnia.

Polska mogłaby się z tego wycofać i szczerze powiedziawszy nie byłoby tragedii. W takiej sytuacji jednolite patenty nie obowiązywałyby w Polsce, ale jednocześnie polskie firmy mogłyby starać się o takie patenty, które obowiązywałyby w innych krajach. Byłoby to absolutnie korzystne dla polskich

firm, ale rząd tego nie chce. Komisja powiedziała mu, że Jednolity Patent ułatwi życie firmom i rzeczywiście tak będzie, ale dotyczy to tylko wielkich zagranicznych korporacji. Tego rząd już nie dostrzega.

Przeciwko jednolitym patentom już nie raz opowiadała się Polska Izba Rzeczników Patentowych, a także specjaliści od prawa własności intelektualnej. Głosy niezadowolenia wyrażali też przedsiębiorcy. Poniżej zamieszczamy opinię Prof. UAM dr hab. Aurelii Nowickiej, która podsumowała zagrożenia wynikające z Jednolitego Patentu. Nawet jeśli ten patent ma jakieś dobre strony, poniższa lista zagrożeń może uświadomić, że to się po prostu nie opłaca.

Opracowanie: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)